



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 14 lutego 2021 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Piękny jest plac w słońcu! Piękny!

Dzisiejsza Ewangelia (Mk 1, 40-45) przedstawia nam spotkanie Jezusa z człowiekiem chorym na trąd. Trędowaci byli uważani za nieczystych i według przepisów Prawa mieli przebywać poza zamieszkanym centrum. Byli wykluczeni z wszelkich relacji międzyludzkich, społecznych i religijnych - na przykład, nie mogli wejść do synagogi, nie mogli wejść do świątyni, nawet w celach religijnych. Jezus natomiast pozwala, by ów człowiek zbliżył się do Niego, wzrusza się, nawet wciąga rękę i go dotyka. To było nie do pomyślenia w tamtych czasach. W ten sposób urzeczywistnia On Dobrą Nowinę, którą głosi - Bóg przybliżył się do naszego życia, lituje się nad losem zranionej ludzkości i przychodzi, aby zburzyć wszelkie bariery, które nam nie pozwalają żyć w relacji w Nim, z innymi i z samymi sobą. Stał się bliski... Bliskość. Zapamiętajcie dobrze to słowo, bliskość. Współczucie – Ewangelia mówi, że Jezus, gdy zobaczył trędowatego, ulitował się nad nim. I ogarnęła Go czułość. To trzy słowa, które wskazują na styl Boga: bliskość, litość, czułość. W tym wydarzeniu widzimy dwa „wykroczenia”, które się spotykają - wykroczenie trędowatego, który podchodzi do Jezusa – a nie wolno mu było tego robić – i Jezusa, który zdjęty litością, dotyka go z czułością, żeby go uzdrowić – a nie powinien był tego robić. Obydwaj popełniają wykroczenia. To są dwa wykroczenia.

Pierwsze to wykroczenie trędowatego - pomimo przepisów Prawa wychodzi on z izolacji i przychodzi do Jezusa. Jego choroba była uważana za karę Bożą, ale w Jezusie może on zobaczyć inne oblicze Boga – nie Boga, który karze, ale Ojca litościwego i miłującego, który uwalnia nas od grzechu i nigdy nie wyklucza nas ze swojego miłosierdzia. Tak więc ów człowiek może wyjść z izolacji, ponieważ w Jezusie spotyka Boga, który podziela jego cierpienie. Postawa Jezusa go przyciąga, skłania do wyjścia poza siebie i do powierzenia Jemu swojej bolesnej historii.

Pozwólcie, że w tym miejscu wspomnę o wielu zacnych kapłanach spowiednikach, którzy przybierają taką postawę – żeby przyciągać ludzi, wielu ludzi, którzy czują się niczym, czują się „powaleni na ziemię” przez swoje grzechy... Jednak przez czułość, przez współczucie... Zacni są ci spowiednicy, którzy nie mają w ręku bata, a jedynie czekają, żeby przyjąć, wysłuchać i mówić, że Bóg jest dobry i że Bóg zawsze przebacza, że Bóg nieustraszenie przebacza. Dziś proszę was wszystkich o oklaski, tutaj, na placu, wszyscy, dla tych miłosiernych spowiedników [oklaski].

Drugie wykroczenie popełnia Jezus – choć Prawo zabraniało dotykania trędowatych, On się wzrusza, wyciąga rękę i go dotyka, żeby go uzdrowić. Ktoś mógłby powiedzieć – zgrzeszył, zrobił coś, czego zabrania Prawo, to przestępca. To prawda, jest sprawcą wykroczenia. Nie ogranicza się do słów, ale go dotyka. A dotknięcie z miłością oznacza nawiązanie relacji, wejście w komunie, zaangażowanie się w życie drugiego, aż po dzielenie także jego ran. Przez ten gest Jezus pokazuje, że Bóg nie jest obojętny, nie zachowuje „bezpiecznego dystansu”; wręcz przybliżył się ze współczuciem i dotyka naszego życia, aby je uzdrawiać z czułością. Transgresja Boga; w tym sensie jest On wielkim sprawcą wykroczenia.

Bracia i siostry, także dzisiaj na świecie tak wielu naszych braci cierpi na tę chorobę, chorobę Hansena, albo z powodu innych chorób i sytuacji, z którymi, niestety, wiąże się uprzedzenie społeczne. „Ten jest grzesznikiem!” Pomyślcie o tamtej chwili [por. Łk 7, 36-50], kiedy weszła na przyjęcie owa kobieta i wylała na nogi Jezusa wonny olejek. Inni mówili: „Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, co to za jedna i jaka to jest ta kobieta – to grzesznica”. Pogarda. Natomiast Jezus przyjmuje, co więcej, dziękuje: „Odpuszczone są twoje grzechy”. Czułość Jezusa. I uprzedzenie społeczne – oddalanie ludzi słowami: „To jest człowiek nieczysty, ten jest grzesznikiem, ten jest oszustem, ten...”. Owszem, czasami to jest prawda, ale nie należy przesądzać. Każdemu z nas może się zdarzyć, że doświadczymy ran, porażek, cierpienia, egoizmu, które nas zamykają na Boga i na innych, ponieważ grzech zamyka nas w nas samych, z powodu wstydu, z powodu upokorzeń, a Bóg chce otworzyć serce. W obliczu tego wszystkiego Jezus nas uczy, że Bóg nie jest jakąś ideą czy abstrakcyjną doktryną, lecz Bóg jest Tym, który się „skaża” naszym zranionym człowieczeństwem i nie boi się kontaktu z naszymi ranami. „Ależ co ojciec mówi? Że Bóg się skaża?”. Nie ja to mówię, powiedział to św. Paweł: stał się grzechem (por. 2 Kor 5, 21). On, który nie jest grzesznikiem, który nie może zgrzeszyć, stał się grzechem. Patrz, jak Bóg się skalał, żeby się do nas przybliżyć, żeby się ulitować i żeby umożliwić zrozumienie Jego czułości. Bliskość, litość i czułość.

My często, żeby przestrzegać zasad dobrej reputacji i zwyczajów społecznych, uciszamy cierpienie albo wkładamy maski, które je kamuflują. Licząc się naszymi egoizmami bądź wewnętrznymi prawami naszych lęków, nie angażujemy się zbyt w cierpienia innych. Prośmy natomiast Pana o łaskę, abyśmy przeżywali te dwie „transgresje” z dzisiejszej Ewangelii. Wykroczenie trędowatego - żebyśmy mieli odwagę wyjść z naszej izolacji i zamiast trwać w niej, użalając się nad sobą albo płacząc nad naszymi porażkami, uskarżania, zamiast tego poszli do Jezusa, tacy, jacy jesteśmy: „Panie, ja jestem taki”. Poczujemy ten uścisk, ten uścisk Jezusa, tak wspomniały. A także wykroczenie Jezusa – miłość, która skłania do wyjścia poza konwenanse, która

skłania do przewycięzania uprzedzeń i lęku przed mieszaniem się w życie innych. Nauczmy się być „sprawcami wykroczeń”, jak tamci dwaj – jak trędowaty i jak Jezus.

Oby Maryja Dziewica, którą teraz wezwiemy w modlitwie *Anioł Pański*, towarzyszyła nam na tej drodze.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, patrzę zawsze z wdzięcznością na zaangażowanie osób, które współpracują na rzecz migrantów. Dziękuję wszystkim za to, co robią dla migrantów. Dzisiaj w szczególności przyłączam się do biskupów Kolumbii, wyrażając wdzięczność za decyzję władz kolumbijskich o wprowadzeniu statusu tymczasowej ochrony dla migrantów wenezuelskich obecnych w tym kraju, co ułatwia ich przyjmowanie, ochronę i integrację. A robi to nie kraj superbogaty, nadmiernie rozwinięty, nie, robi to kraj, który ma wiele problemów, w zakresie rozwoju, ubóstwa, pokoju, prawie 70 lat walk partyzanckich... Ale przy tym problemie miał odwagę zwrócić uwagę na tych migrantów i ustanowić ten status. Dziękuję Kolumbii. Dziękuję!

Dzisiaj, w święto świętych Cyryla i Metodego, ewangelizatorów narodów słowiańskich, ogłoszonych przez św. Jana Pawła II współpatronami Europy, pozdrawiam serdecznie wszystkie wspólnoty, żyjące na terenach ewangelizowanych przez tych Świętych Braci. Niech ich wstawiennictwo pomaga znajdować nowe sposoby przekazywania Ewangelii. Nie obawiali się ci dwaj szukania nowych dróg dla przekazywania Ewangelii. I oby ich wstawiennictwo wzmogło w Kościołach chrześcijańskich pragnienie podążania ku pełnej jedności przy poszanowaniu różnic.

A dziś, w dniu św. Walentego, nie może zabraknąć pozdrowień i życzeń skierowanych do narzeczonych, do zakochanych – towarzyszę im modlitwą i ich błogosławie.

A teraz pozdrawiam was, wiernych z Rzymu i pielgrzymów. Widzę, że są tu Francuzi, Meksykanie, Hiszpanie, Polacy... Witam was wszystkich! Serdeczne pozdrowienia!

W przyszłą środę rozpoczniemy Wielki Post. Będzie to czas sprzyjający temu, żeby nadać sens wiary i nadziei kryzysowi, który przeżywamy.

A nie chcę zapomnieć trzech słów, które pozwalają zrozumieć styl Boga. Nie należy zapominać – bliskość, litość, czułość. Wypowiemy to razem? Bliskość, litość, czułość.

Wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia. Dziękuję!

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana